

«Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy!» Adam Mickiewicz

GAZETA POLSKA



Bukowiny

Видання Чернівецького обласного
Товариства польської культури
ім.Адама Міцкевича

Nr 1-2
(573-574)
Wrzesień
2007 r.

Ukazuje się
od 30 lipca 1883 roku

Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne

Redakcja wyraża podziękowanie za dofinansowanie kosztów druku ze środków Senatu RP i dzięki Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie»

Słowo do czytelników

Pierwszy numer „Gazety Polskiej” ukazał się w Czerniowcach 30 lipca 1883 roku. Czasopismo poświęcało swoje artykuły problematyce o charakterze gospodarczym, politycznym, literackim oraz kulturologicznym.

Bardzo pouczającą, w tym również dla nas Bukowińczyków XXI wieku, jest treść artykułu redakcyjnego w pierwszym numerze „Gazety Polskiej”. Proponujemy czytelnikowi odczuć duch tej epoki, która wzywa nas: bądźcie tolerancyjni, szanujcie jeden drugiego, wspierajcie dobre poczynania, korzystne dla Bukowiny, a więc i dla państwa. Oto jak zwróciła się Redakcja do czytelników:

“Gdy inni pracują około dobra publicznego, nam samo poczucie godności narodowej i osobistej nie pozwala pozostać jedynie biernym czynnikiem społeczeństwa, które myśli i radzi o naszym dobrobycie.

Poczujmy się do obowiązków, gdy chcemy korzystać z praw!

Oto hasło, w imię którego rozpoczynamy nasze wydawnictwo. Nie przychodzimy, by drażnić lub rozdawać pracę dotychczasową. Stając na gruncie zasad autonomicznych, chcemy szanować prawa historyczne wszystkich. W tym celu podajemy dłoń pomocną do ogólnej pracy. Dłoń nasza szczerą i serdeczną. Niesiemy pracę i wytrwałość – mamy prawo spodziewać się poparcia od wszystkich” [„Gazety Polskiej”, 30 lipca 1883 r., poniedziałek].

Niestety, po 1944 r. czytelnicy Bukowiny już nie zobaczyli polskiego czasopisma. Później, w latach 90-ch, w Suczawie, Polacy Południowej Bukowiny rozpoczęli drukowanie czasopisma „Polonus”.

I teraz, po tylu latach przerwy, inicjatywa Prezesa Zarządu Głównego Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza Pana doc. Władysława Strutyńskiego, została podtrzymana przez członków Towarzystwa i Redaktora Naczelnego gazety „Bukowyna” Pana Wołodymyra Mychajłowskiego. Decydującym stało wsparcie ze strony Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” (Warszawa) oraz struktur samorządowych Obwodu Czerniowieckiego. Zarząd Główny Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza oraz Redakcja „Gazety Polskiej Bukowiny” serdecznie dziękują Senatowi Rzeczypospolitej Polski, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” za wsparcie finansowe w zrealizowaniu projektu.

Społeczność Bukowiny, mamy nadzieję z przyjemnością, zapozna się z jeszcze jednym regionalnym czasopismem – organem Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza „Gazeta Polska Bukowiny”. Postanowiliśmy kontynuować tradycję starej „Gazety Polskiej”, ale już w nowych warunkach jednoczącej się Europy.

Witamy wszystkich Bukowińczyków oraz sympatyków kultury polskiej z tym poważnym wydarzeniem – rozpoczęciem druku „Gazety Polskiej Bukowiny”. Zapraszamy do stałej i owocnej współpracy.

Z poważaniem
Zarząd Główny Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej
im. Adama Mickiewicza
Redakcja „Gazety Polskiej Bukowiny”

Слово до читачів

Перший номер «Газети польської» побачив світ у Чернівцях 30 липня 1883 року. Видання присвячувало свої статті проблемам господарським, політичним, та літературно-культурним.

Дуже повчальним для нас, буковинців XXI століття, є зміст передової статті першого числа «Газети польської». Пропонуємо читачам відчуття духу тієї епохи, яка закликає нас бути толерантними, шанувати один одного, підтримувати добрі починання, які є корисними для Буковини, і для всієї держави. Редакція зверталася до своїх читачів:

«Коли всі працюють заради загального блага, почуття нашої національної гордості не дозволяє нам стояти осторонь, бо ми є членами суспільства, яке думає про нас і дбає про наш добробут. Відчуємо свої обов'язки, якщо хочемо користати з прав!

Це кредо, заради якого ми починаємо своє видання. Ми не заперечуємо все, що зроблено до нас. Спираючись на національні засади, ми прагнемо поважати історичні права всіх буковинців. З цією метою подаємо руку допомоги для спільної праці. Рука наша щира і сердечна. Працюючи разом, ми сподіваємося на підтримку усіх.» («Газета польська» 30 липня 1883 р., понеділок).

На жаль, після року 1944-го читачі Буковини вже не побачили польської газети. Пізніше, в 1990-х роках у Сучаві поляки Південної Буковини почали видавати журнал «Полонус».

І нині, після багаторічної перерви з ініціативи Голови правління обласного Товариства польської культури ім. А.Міцкевича п. доц.Владислава Струтинського підтримана членами Товариства і головним редактором газети «Буковина» п. Володимиром Михайлівським. Вирішальною стала підтримка з боку Варшавської фундації «Допомога полякам на сході», а також адміністративних структур Чернівецької області.

Правління обласного Товариства польської культури ім. А.Міцкевича та редакція «Газети польської Буковини» щиро дякують Сенатові Республіки Польща, фундації «Допомога полякам на сході» за фінансову допомогу у реалізації цього проекту.

Сподіваємося, що громадськість Буковини з приємністю ознайомиться ще з однією регіональною газетою – органом обласного ТПК ім. Адама Міцкевича «Газета польська Буковини». Запрошуємо всіх до постійної плідної роботи!

З повагою –
Правління обласного Товариства
польської культури ім. А.Міцкевича,
редакція «Газети польської Буковини».

Stanisław Wyspiański

O mowo polska, ty ziele rodzime,
Niech cię przyjmę w otwarte ramiona;
Ty będziesz kwieciami tych pól ubarwiona,
(...)
O mowo polska, ty czujny odzwie
serdecznych żalów, utrwalony w śpiewie.

Szanowna Redakcjo

„Gazety Polskiej Bukowiny”!

Szanowni Członkowie Towarzystwa

Kultury Polskiej

im. Adama Mickiewicza!

Droży Rodacy z Bukowiny!



Z wielką radością przyjąłem wiadomość o rejestracji w Czerniowcach „Gazety Polskiej Bukowiny”, kontynuatorki pięknych tradycji przedwojennej „Gazety Polskiej”. Dla Polaków zamieszkałych na Bukowinie to wydarzenie wyjątkowe, bowiem uzyskają nie tylko stały kontakt ze słowem pisanym w języku polskim, ale również możliwość szerszego uczestnictwa w życiu Rodaków zamieszkałych na Ukrainie oraz w Polsce.

„Gazeta Polska Bukowiny” będzie nie tylko informować, ale również uczyć, doradzać, kształtować postawę ideową i polityczną będzie żyć Waszym życiem i Waszymi problemami.

Szanowna Redakcjo, Życzę Wam, abyście nie zawiedli nadziei Polaków zamieszkałych na Ziemi Bukowińskiej oraz aby wokół Gazety powstał wspierający Was krąg wiernych czytelników. Niech trudna praca dziennikarska daje Wam moralną satysfakcję oraz przynosi zawodowe sukcesy.

Składam również serdeczne gratulacje tym wszystkim, których pozytywistyczna praca przyczyniła się do powstania „Gazety Polskiej Bukowiny”, a szczególnie p. Władysławowi Strutyńskiemu Prezesowi Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza oraz przedstawicielom samorządu Obwodu Czerniowieckiego. Niech odrodzona „Gazeta Polska Bukowiny” zawsze godnie wypełnia swoją rolę jednego z najważniejszych filarów życia Polaków na Bukowinie.

Z wyrazami szacunku

Konsul Generalny Rzeczypospolitej
Polskiej we Lwowie
Wiesław OSUCHOWSKI
Ambasador

Привітання з нагоди виходу «Газети польської Буковини»

Шановні представники польської громади

Буковини! Дорогі країни!

Буковина здавна славилася своїми неповторними традиціями, толерантністю, полікультурністю, взаємоповагою і особливим гонором, притаманним мешканцям цієї території - спадкоємцям європейської культури, європейських цінностей, європейських ідеалів демократії.

Відновлення друку «Газети Польської Буковини» є ще одним свідченням того, що наші країни свято бережуть та примножують багатонаціональну духовну унікальність та самобутність Буковини. Адже це видання - теж частина історії нашого краю, яку у краєвих традиціях буковинської землі продовжують творити наші сучасники.

Сподіваємося, що «Газета Польська Буковини» стане містком для налагодження дружніх стосунків між Буковиною й усіма регіонами нашої держави, справжнім літописом життя краю та держави, невичерпним джерелом інформації, та індикатором громадської думки.

З повагою –

Голова обласної державної
адміністрації Володимир КУЛІШ,

Голова обласної ради
Іван ШИЛЕПНИЦЬКИЙ.

Шановні читачі, колектив газети!

Мені приємно вітати вас, всіх чернівчан з появою нового друкованого видання «Газета Польська Буковини». Це значна подія в інформаційно-культурному житті не лише міста чи буковинського регіону, а й України. Вона дає нам сподівання, що гідно продовжить багаті традиції «Газети Польської», яка виходила в Чернівцях з 1883 року.

Мої добрі побажання я адресую і тим, хто дав крила, будемо говорити, відродженій польськомовній газеті обласного центру голови крайового товариства польської культури ім. А.Міцкевича Владиславу Струтинському, головному редактору газети «Буковина» Володимирі Михайловському, фундації Республіки Польща «Допомога полякам на Сході».

Загалом зроблено гарну і необхідну справу. Без сумніву, що «Газета Польська Буковини» прислужиться зміцненню міжнародної поваги і дружби в нашій територіальній громаді, сприятиме взаємозбагаченню культур польського і українського народів.

Чернівецький міський голова
Микола ФЕДУР.

Droży rodacy!

Gazeta Polska Bukowiny” wpisuje się w wieloletnią tradycję dziennikarstwa polskiego na Bukowinie. Wśród licznych polskich czasopism i dzienników ukazujących się w tym regionie „Gazeta Polska” (1883-1913/14) była filarem polskich gazet Bukowiny. Poruszała wszelkie tematy dotyczące Polaków: polityczne, społeczne, oświatowe, kulturowe oraz codzienne problemy Polonii. „Gazeta Polska” była głosem bukowinśkich Polaków, mieszkających wśród innych mniejszości narodowych w tym wieloetnicznym regionie; prawdziwym zwierciadłem wydarzeń życia Polaków na tej ziemi dalekiej od Ojczyzny (między innymi działalności Towarzystwa Polskiego Bratniej Pomocy i Czytelni Polskiej w Czerniowcach).

Z radością przyjęliśmy wiadomość, że po tak długiej przerwie ukaże się „Gazeta Polska Bukowiny”, która kontynuować będzie tradycję „Gazety Polskiej”. Jest to zaszczyt, ale jednocześnie i obowiązek.

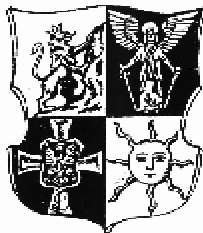
Z okazji ukazania się pierwszego numeru „Gazety Polskiej Bukowiny” pragniemy przekazać zespołowi redakcyjnemu najserdeczniejsze życzenia wielu sukcesów w tym trudnym przedsięwzięciu, satysfakcji oraz licznych współpracowników i wiernych Czytelników.

W imieniu Redakcji „Polonusa” – czasopisma Związku
Polaków w Rumunii Redaktor naczelny
Stanisława JAKIMOWSKA.

FEDERACJA ORGANIZACJI POLSKICH NA UKRAINIE
ФЕДЕРАЦІЯ ПОЛЬСЬКИХ ОРГАНІЗАЦІЙ В УКРАЇНІ

Lwów-Київ, 24.08.2007 r.

L IST GRATULACYJNY



Z okazji

ukazania się pierwszego numeru

„Gazety Polskiej Bukowiny”

(wydawanej w latach 1883-1914)

Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

szkłada

najserdeczniejsze gratulacje organowi prasowemu

Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza

w Czerniowcach.

Życzymy Redakcji

dużo czytelników, jeszcze więcej korespondentów,

fachowców, dziennikarzy i przyszłych jej wiernych czytelników.

Załącznik do pisma
P. P. B. Z. U. S.
Przewodniczący i Członkowie Zarządu
Członkowie Rady Konsulacji
przy Urzędzie Marszałka Senatu RP
Redaktor naczelny Biuletynu „POLON”
Członek Europejskiego Stowarzyszenia
Dziennikarzy Polaków w APATIE
Paweł Jankowski
Fulvia Chmielewska
Teresa Jurkiewicz

Polonia bukowińska

Sprawy szkolne

Pod koniec maja nauczyciele języka polskiego w Polskiej Szkole Niedzielnej przy Gimnazjum Nr. 3 w Czerniowcach oraz w szkołach we wsiach Dolne Piotrowce, Stara Krasnoszora, Panka podsumowywali wyniki swojej działalności ubiegłego roku szkolnego. Nowym momentem stała próba certyfikacja poziomu władania językiem polskim przez uczniów w PSN, którą przeprowadziła nauczycielka Pani Lucja Uszakowa, wiceprezes Towarzystwa. Właśnie w tym kierunku powinni działać teraz nauczyciele języka polskiego tak w szkołach, jak również na Uniwersytecie Narodowym im. Jurija Fedkowicza. Powinniśmy uświadomić że język polski został jednym z języków oficjalnych Unii Europejskiej.

Imienia Antoniego Kochanowskiego

Czerniowiecki Uniwersytet Narodowy imienia Jurija Fedkowicza wspólnie z Obwodowym Towarzystwem Kultury Polskiej imienia Adama Mickiewicza powołała na początku 2007 roku Centrum „Wschodnia Szkoła Studiów Polskich imienia Antoniego Kochanowskiego”. Centrum oraz jego Biblioteka zostały umieszczone w Polskim Domu Narodowym w Czerniowcach, ul. Olgi Kobylańskiej, 36.

Zasady programowe działalności Centrum „Wschodnia Szkoła Studiów Polskich imienia Antoniego Kochanowskiego” są następujące: 1. Opracowanie programu naukowo-badawczego z polonistyki, który zawierałby takie kierunki jak badania z zakresu stosunków międzynarodowych, politologii, historii, socjologii, ekonomii, prawa, pedagogiki, filologii, zarządzania państwem, samorządu terytorialnego, mniejszości narodowych i in.; 2. Wspieranie prowadzenia kursów polonistyki w odpowiednich instytucjach; 3. Wspieranie wymiany studentami, którzy uczestniczą w studiach licencjackich i magisterskich między Uniwersytetem Czerniowieckim a uczelniami w Polsce; 4. Powołanie Informatora Centrum „Wschodnia Szkoła Studiów Polskich imienia Antoniego Kochanowskiego”.

Kierownikiem Centrum został docent katedry stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Władysław Strutyński, jego zastępcą i Dyrektorem wykonawczym – adiunktem, dr nauk politycznych Sergiusz Szwydiuk, katedra informacji międzynarodowej.

Postępy współpracy

Jednym z najważniejszych kierunków działalności Towarzystwa jest wspieranie dążeń struktur samorządowych obwodu Czerniowieckiego i m. Czerniowiec w nawiązywaniu kontaktów z partnerami w Polsce. Dla tego rzeczą oczywistą jest to, że w przygotowywaniu Umów o współpracy pomiędzy obwodem Czerniowieckim a polskimi województwami – Łódzkim i Śląskim aktywnie uczestniczyli Zarząd Towarzystwa oraz jego prezes doc. Władysław Strutyński. Dobrą wizję Bukowiny i Czerniowiec tworzyli i tworzą zespoły Towarzystwa „Echo Prutu”, „Bukowińskie Kolory” działające przy Domu Polskim w Czerniowcach oraz dziecięcy zespół „Kwiaty Bukowiny” Polskiej Szkoły Niedzielnej przy gimnazjum nr.3.

W tym roku Towarzystwo bezpośrednio uczestniczyło w opracowywaniu programu wizyty oficjalnej delegacji obwodu Czerniowieckiego do Katowic w maju 2007 r. Podpisane dokumenty stworzyły nowe warunki dla pogłębienia współpracy pomiędzy Bukowiną a województwem Śląskim.

6 września rozpocznie się wizyta delegacji obwodu Czerniowieckiego do Łodzi. Już stało dobrą tradycją włączenie w skład delegacji przedstawicieli Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza. To świadczy o dobrym traktowaniu przez władz obwodowe i m.Czerniowiec i jego Towarzystwa w rozwoju współpracy pomiędzy Bukowiną a odpowiednimi regionami Polski.

Polonijne spotkania z historią najnowszą

«Polonijne spotkania z historią najnowszą» są jednym z elementów składających się na «Program polonijny Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej». Celem kursu, który odbył się 2-15 lipca 2007 roku, było przede wszystkim zainteresowanie nauczycieli spoza kraju celowością nauczania najnowszej historii Polski i Polaków, zapoznanie z nowoczesnymi metodami edukacyjnymi, nawiązanie kontaktu Biura Edukacji Publicznej IPN ze środowiskami polonijnymi w celu stałej współpracy, rozpropagowanie w środowiskach polonijnych wydawnictw edukacyjnych IPN, rozpropagowanie i przygotowanie konkursu historycznego, skierowanego do uczniów szkół lub klas polskich poza granicami kraju.

W kursie wzięły udział osoby pracujące w polskich placówkach edukacyjnych na Białorusi, Litwie, Ukrainie, w Rosji, Grecji, Libanie, Niemczech, Austrii, Francji, Belgii, Szwecji, Kanadzie, USA.

Program «Polonijnych spotkań...» został podzielony na dwie części. W czasie zajęć organizowanych w Warszawie uczestnicy projektu poznali działalność IPN, wzięli udział w warsztatach opartych na propozycjach edukacyjnych BEP IPN, warsztatach dotyczących sposobów nauczania historii najnowszej, wysłuchali wykładów poświęconych najważniejszym aspektom najnowszej historii Polski. W czasie konferencji terenowej uczestnicy «Spotkań...» odwiedzili historyczne miejsca związane z najnowszymi dziejami Polski. Wśród wykładów kursu znaleźli się m.in.: prof. Andrzej Friszke, dr hab. Antoni Dudek, dr hab. Jan Zaryń, dr Andrzej Krzysztof Kunert. Kierownikiem kursu był dr Andrzej Zawistowski z Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej.

«Polonijne spotkania z historią najnowszą» zostały zorganizowane przez Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej we współpracy z Fundacją «Oświata Polska za Gra-

nicą», korzystającą ze środków Senatu RP.

Wrażenia i przeżycia wszystkich uczestników odniesione w trakcie kursu były olbrzymie. Wiek większości nauczycieli pozwalał ich zaliczyć do grona tak zwanych żywych świadków historii lat 60-90. Wielu z nich, nie wytrzymawszy napięcia politycznego oraz trudności materialnych, byli zmuszeni opuścić swoje domy w poszukiwaniu ludzkich warunków życia, na które zasługuje każdy człowiek. Dość często warsztaty zamieniały się na wzruszające wspomnienia pełne bólu i żalu, przerastały w gorące dyskusje pełne oskarżeń. Trudno się nie pogodzić z kwestią krzywdy wyrządzonej swym obywatelom przez totalitaryzm panujący w PRL w latach powojennych. Wiele białych plam znajdujemy w podręcznikach do nauczania historii najnowszej. Ażeby usunąć te plamy Parlament RP ustawą z 18 grudnia 1998 r. powołał Instytut Pamięci Narodowej mając na względzie:

- zachowanie pamięci o ofiarach i stratach poniesionych przez Polaków w czasie drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu;
- patriotyczne tradycje zmagania Narodu Polskiego z okupantami, nazizmem i komunizmem;
- czyni obywateli dokonane na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, w obronie wolności oraz godności ludzkiej;
- obowiązek ścigania zbrodni przeciwko pokojowi, ludzkości i zbrodni wojennych;
- powinność zadośćuczynienia przez państwo wszystkim pokrzywdzonym przez państwo łamaniem prawa człowieka.

Do zadań IPN należy groma-

czenie, opracowywanie i udostępnienie dokumentów wytworzonych przez organa bezpieczeństwa państwa w latach 1939-1989, ściganie zbrodni nazistowskich i komunistycznych dokonanych na obywatelach polskich w latach 1939-1989 i zbrodni nie ulegających przedawnieniu śledztw w tym zakresie, a także szeroko pojęta działalność edukacyjna.

Swoje działania IPN realizuje w ramach trzech pionów:

- Biura Edukacji Publicznej;
- Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów;
- Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Biuro Edukacji Publicznej, które po raz pierwszy zostało organizatorem wyżej wymienionych kursów, prowadzi swą działalność równoległe na trzech obszarach: edukacyjnym, naukowym oraz wydawniczym. Podzielone jest na wydziały:

- Wydział Badań Naukowych, Dokumentacji i Zbiorów Bibliotecznych;
- Wydział Wystaw i Edukacji Historycznej;
- Wydział Wydawnictw.

BEP organizuje konkursy historyczne, rajdy edukacyjne dla młodzieży i nauczycieli, dyskusje, wykłady, przeglądy filmowe, warsztaty i lekcje w szkołach. Historycy BEP popularyzują wiedzę z najnowszej historii Polski w programach radiowych i audycjach telewizyjnych.

Korzyść otrzymana przez każdego uczestnika kursu oczywista. Oby takich kursów było więcej. A są naprawdę bardzo potrzebne, ponieważ dokładna analiza dziejów pozwoli naszym potomkom uniknąć błędów popełnionych przez ich



Na zdjęciu: p. Lucja Uszakowa i p. doc. Władysław Strutyński koło popiersia ks. Jerzy Popiełuszko w Warszawie podczas kursów «Program polonijny Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej».

przodków.

Wspaniałej organizacji kursu dopisywała atmosfera serdeczności i przyjaźni. Liczne zwiedzania stolicy Polski zaowocowały u nauczycielki historii z Sambora Tatiany Jurkiewicz takimi zwrotkami:

Włosy dziewczyny
Mają smak pocałunków
Porannych
Z baru płynie aromat
Mocnej kawy
Chłodny lipcowy wiatr
Donosi oddech Bałtyku
A jaki jest przysmak
Warszawy?
Dzwony kościelne
Szum metra
I tłum pod Arkadą
Nie stanowią chyba idylli
Lecz dla mnie Warszawa
To miasto nad Wisłą

Miasto o smaku wanilii.

Wiadomość o odrodzeniu polskiej gazety w Czerniowcach została odebrana przez organizatorów kursu oraz jego wszystkich uczestników z wielką radością. Korzystając z okazji przytaczamy jedną z wielu gratulacji złożonych na ręce uczestniczącego w kursie P. Władysława Strutyńskiego w imieniu naszych przyjaciół: «Serdeczne życzenia dla «Gazety Polskiej», wielu sukcesów, dobrej współpracy ze środowiskiem ukraińskim i polonijnym, genialnych pomysłów i dużego poparcia władz polskich i ukraińskich od nauczycieli Zespołu Szkół przy Ambasadzie RP w Atenach».

Do tych słów dołączyli się nasi koledzy z Białorusi, Rosji, Litwy, Niemiec, Austrii, Belgii, Szwecji, Kanady, USA.

Lucja USZAKOWA.

Doskonalenie języka polskiego

Studenci wydziału historii, politologii i stosunków międzynarodowych oraz filologów stale doskonalą swoją wiedzę z zakresu języka polskiego na uczelniach wyższych RP. W tym roku studenci odbywali dwutygodniową praktykę językową w Krakowie, Rzeszowie, Kielcach oraz Słupsku. A polscy studenci przebywali z rewidytą w

Czerniowcach. Taka współpraca pomiędzy Uniwersytetem w Czerniowcach a uczelniami polskimi sprzyja pogłębieniu nie tylko wiedzy językowej ale poszerza również współpracę pomiędzy naszymi państwami, w tym i pomiędzy Bukowiną a partnerskimi województwami z Polski.

Poświęcenie książek dzieci przez Księża Romana



2 września 2007 r. Kościół Podwyższenia KRZYŻA ŚWIĘTEGO

Zdjęcie Oleksandra TKACZUKA.

Kalendarz katolicki

Wrzesień

14.09 – Święto Podwyższenia KRZYŻA ŚWIĘTEGO (Odpust w parafii w Czerniowcach)

15.09 Święto Matki Bożej Bolesnej (Odpust w parafii w St. Hucie)

29.09 – Święto św. Archaniołów Michała, Gabriela s Rafata (Odpust w Sadogórze i Pance)

Październik

2.10 – Aniołów Stróżów
7.10 – Niepokalanej Maryi Panny Różańcowej

Listopad

1.11 – Uroczystość wszystkich świętych
2.11 – Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych
25.11 – Uroczystość Chrystusa Króla

Grudzień

2.12 – I-sza Niedziela Adwentu
8.12 – Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Niepokalanej Maryi Panny
25.12 – Uroczystość Narodzenia Pańskiego
26.12 – Święto św. Szeffana
27.12 – Święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty
28.12 – Święto św. Młodzianków
30.12 – Święto św. Rodziny: Jezusa, Maryi, Józefa

BUKOWINA – „EUROPA W MINIATURZE”

Profesor Kazimierz FELESZKO

był organizatorem czterech bukowinских konferencji: pierwsza z nich odbyła się w Podgajach w 1991 r. i poświęcona była Bukowinie – wspólnocie kultur i języków, druga - w Jastrowiu w 1994 r. przebiegała pod hasłem Bukowina – Europa w miniaturze, kolejne spotkanie, w Sejnach w 1996 r., zakończyło się wydaniem książki Bukowina po stronie dialogu, a ostatecznie miało miejsce w 1999 r. w Jastrowiu pod hasłem O Bukowinie. Razem czy oddzielnie?.

Niektóre referaty wygłoszone na konferencji miały charakter bardzo kontrowersyjny. Zapewne jest korzystne dla przedmiotu, gdy można o nim dyskutować otwarcie, przytaczając wszelkie możliwe argumenty. Dyskusja toczona przy osobistym udziale zainteresowanych stwarza ponadto większe szanse zbliżenia stanowisk. Jednocześnie jednak konferencja wykazała, że w podstawowych kwestiach dotyczących Bukowiny zachodzą nie tylko nieporozumienia, lecz też wychodzi na jaw elementarna niewiedza, bądź holdownie tezm dawno już zdezaktualizowanym. Z częścią poglądów przedstawionych na konferencji wydawcy tomu nie mogą się więc utożsamiać. Podstawowe kwestie będące przedmiotem nieporozumień wymagają natomiast nieco obszerniejszego komentarza, który mógłby się stać zaczątkiem poważniejszej, metodycznie prowadzonej dyskusji.

1. Tego typu spotkania naukowe odbywają się z różną intensywnością od szeregu lat w krajach związanych z Bukowiną organicznie (Ukraina, Rumunia) bądź też w krajach, które po wojnie przyjęły większe grupy przesiedleńców (repatriantów) bukowiskich (Polska, Niemcy). We wszystkich tych krajach – a także w Austrii i Izraelu, gdzie w wyniku wydarzeń wojennych oraz powojennych zmian granic i ustrojów politycznych (jak również w Stanach Zjednoczonych – w wyniku znacznie wcześniejszej emigracji zarobkowej) również znalazły się większe grupy przesiedleńców z Bukowiny – działają ponadto regularnie regionalne centra naukowo-oświatowe oraz towarzystwa i organizacje kulturalne i społeczne, pielęgnujące wszelkie sfery kultury interesującego nas regionu i krzewiące wiedzę o niej.

Równoległe do spotkań naukowych odbywają się więc i imprezy kulturalne, z których na pierwszym miejscu należałoby chyba wymienić obrotse już w tradycję „Bukowińskie Spotkania” w Jastrowiu, wielki festiwal folkloru wszystkich grup etnicznych z Bukowiny, organizowane przez Piłski Dom Kultury i budzące m.in. dzięki wielu imprezom towarzyszącym – rosnące zainteresowanie jako pogładowa lekcja integralności ludowej kultury bukowińskiej.

Poczucie integralności regionalnej zawarte też było w założeniach wielkiego zjazdu „Bukowińska Wić” zorganizowanego przez władze Północnej Bukowiny w Czerniowcach w 1991 roku. Pod hasłem zespolenia wysiłków obecnych i byłych mieszkańców Bukowiny na rzecz jej odrodzenia gospodarczego i moralnego sformułowano plany odtworzenia starych więzi łączących wysiedlone i pozostałe w kraju grupy narodowościowe ze sobą nawzajem i z ich byłą małą ojczyzną. Zachodzące potem na Ukrainie burzliwe wydarzenia społeczno-polityczne nie sprzyjały realizacji wszystkich postulatów zgłaszanych na tym najbardziej kompleksowym z dotychczasowych spotkań. Trwałym jego śladem pozostał jednak nowoutworzony w Czerniowcach dynamiczny Ośrodek Studiów Bukowińskich.

Inne spotkania przebiegają pod hasłem rzeczywistych lub pożądaných paraleli między Bukowiną a Europą. Ta atrakcyjna teza ma już swoją ponad czterdziestoletnią historię, głównie w publicystyce niemieckiej (por. Beck 1996: 246).

2. Wydaje się jednak, że w założeniach tego chwytliwego porównania tkwi błąd metodologiczny. Polega on z jednej strony na ignorowaniu faktu, że mimo stałego powiększania się Europy Zjednoczonej nie został

w niej zakończony ważny spór programowy, czy budowana jest Europa państw, narodów czy regionów. Najnowsze decyzje podejmowane na temat dopuszczania cudzoziemców do stanowisk wybieralnych w poszczególnych gminach czy krajach związkowych w Niemczech dowodzą na przykład, że praktycznie codziennego nakładą ograniczenia na zakres stosowania niejednej ze światłych idei państwowych. Zostawmy jednak ten wątek publicystyczny, mimo iż to właśnie na takim przykładzie wyudatnia się kolejne błędne założenie. To z kolei polega na ignorowaniu różnicy między organizmami „makrospołecznymi” (Kłosowska 1993: 98), powstającymi dziś na zasadzie realizowania ogólnie inicjowanej integracji politycznej w myśl nadrzędności społeczno-ekonomicznych interesów społeczeństw, które do takiej integracji każą się nieraz długo przekonywać organizmami powstałymi w wyniku spontanicznie przebiegających procesów stapiania się różnych grup etnicznych w jedną wielojęzyczną całość zamieszkującą region w już ukształtowanych granicach administracyjnych bądź historycznych i różniącą się od użytkowników tego samego języka (tych samych języków) zamieszkujących inne zwarte obszary językowe. Na druga sytuacja, „mikrospołeczna”, charakterystyczna dla obrzeży wielkich organizmów państwowych, nie należała i nie należy do rzadkości, szczególnie w naszej części Europy. Odrębność kulturowa, odróżniająca grupę etnograficzną zamieszkującą dany obszar od innych obszarów należy zresztą do definicji regionu (por. Kwaśniewski 1982: 327). Natomiast „wieloetniczność przejawiająca się w wielokulturowości pogranicza rzadko tylko znajdowała wyraz w refleksyjnych ideologicznych doktrynach” (Kłosowska 1993: 101).

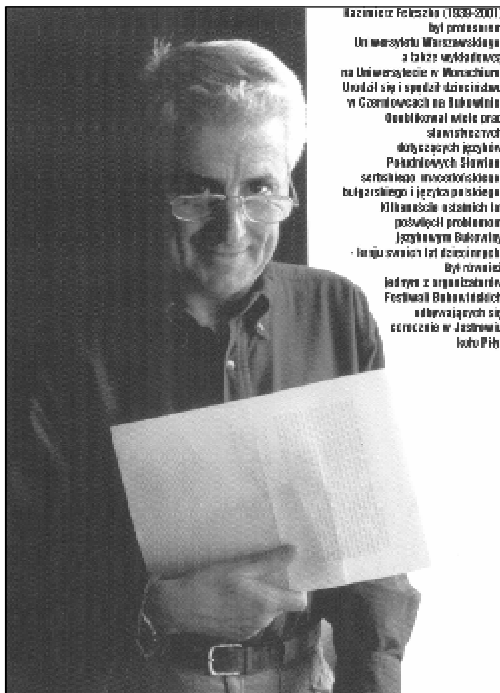
Rodzi się w związku z tym ważne pytanie: czy kształtujący się dziś w różnych centrach środkowoeuropejskich ruch bukowiński odwołuje się tylko do codziennego nawyku i umiejętności życia we wspólnocie wieloetnicznej, czy też udało się odnaleźć w przeszłości jego korzenie w postaci wyraźnie sformułowanego ideologicznego programu tzw. terytorializmu (tzn. prymatu całej ludności kraju nad interesami każdej z grup narodowościowych: Kłosowska 1993: 101). Wobec ciągłego braku tak sformułowanego pytania nie dziwi brak odpowiedzi. Próby ukazania ideologicznego aspektu fenomenu bukowińskiego podejmuje często w swych publikowanych i niepublikowanych pracach tylko Emanuel Turczyński, np. (1993: 168): „Im Verlauf eines Jahrhunderts war ein Zusammenzugehörigkeitsbewußtsein entstanden, das sich in einem Regionalstolz und Lokaltourismus äußerte, der viele Wurzeln besaß”. W innym miejscu (1995) ten sam autor szeroko interpretuje termin „geübte Eintracht” (wyćwiczona zgoda) wprowadzony do publicystyki w połowie XIX w. przez rumuńskiego teologa prawosławnego Bendelle, a konotujący realizację świadomości przez część elit bukowińskich przyjętego programu ideologicznego. Być może zresztą należałoby korzeni bukowinizmu ideologicznego szukać już w latach 30-tych XIX wieku, gdy Kogălniceanu formułował swój mit sielanki bukowińskiej (Turczyński 1993: 2). Świadomość własnej odrębności regionalnej gruntuwała się z biegiem czasu tak dalece, że pod koniec XIX w. pojawiają się w publicystyce polsko- i ukraińskojęzycznej na Bukowinie tezy na

temat istnienia wielojęzycznego narodu bukowski-
ego.

3. Nieco więcej dałoby się powiedzieć o zewnętrznych warunkach sprzyjających ukształtowaniu się tak trwałego poczucia przynależności do jednej wspólnoty wieloetnicznej. I tu jednak – mimo prób podejmowanych m.in. przez niektórych autorów – odczuwa się dotkliwy brak opracowań sumarycznych. Autorzy niemieckojęzycznych (por. np. Turczyński 1993: 7; Goebel 1994: 19 i n.), choć nie tylko oni, słusznie podkreślają klimat polityczny cechujący XIX-wieczną Austrię jako imperium wielonarodowe, które po wielu latach dopracowało się powoli takich rozwiązań konfliktów językowych-narodowościowych, jakie dziś mogłyby uchodzić za modelowe. W oczach przedstawicieli grup dążących do niepodległości i stworzenia bądź odtworzenia własnych państw narodowych najatrakcyjniejsze nawet rozwiązania tych kwestii musiały jednak pozostać doraźne. Nie należy ponadto zapominać, że poczynając od 80-tych lat XIX w. – pojawiały się w Austrii ciałe nowe projekty podziału kraju na okręgi (prowincje) zakreślane na zasadzie etnicznej: projekt liberałów z Linzu z 1881 r., plan Rennera z 1902 r., koncepcja Popowici'a z 1906 (por. Wieruszki 1975: 222, 224, 230-232). Pewien przymus poszanowania w wielojęzycznym imperium odmienności językowej, na którego strażu stał artykuł XIX konstytucji 1867 r., odegrał niewątpliwie ważną rolę i w kreowaniu polityki i praktyki językowej w regionie.

Turczyński (1993: 173-1995) ukazuje poza tym niedoceniany przez innych autorów aspekt religijny: z porażek prestiżowych poniesionych w Siedmiogrodzie w toku konfliktu konfesjonalnego wynikłego z nieustępliwego forswowania katolicyzmu i unii kościelnej Austria umiała wyciągnąć praktyczne wnioski na Bukowinie, gdzie już nie tylko nie starała się podważyć pozycji cerkwi prawosławnej, lecz zręcznie popiągnięciem organizacyjno-majątkowymi zagwarantowała nawet jej działalności godziwe podstawy materialne. Nawet jeszcze w epoce nacjonalizmów ciągle istniały nici współpracy między klerem rumuńsko- i ukraińskojęzycznym. Ilościowa równowaga tych dwóch, najliczniejszych grup narodowościowych była zresztą niewątpliwym elementem pozytywnie stabilizującym sytuację wszystkich pozostałych grup, co zapewne również wymagałoby w piśmiennictwie historycznym uwagi co najmniej równej tej, jaką poświęca się wzajemnej rywalizacji obu grup.

4. Przewija się ponadto motyw ubolewania, z powodu braku neutralnych, to znaczy wypartych z emocji, opisów dziejów Bukowiny oraz apele o odejście od historii regionu pisanych w aspekcie (jedno)narodowym. Istotnie: paradoksalny wydaje się fakt, że często w gremiach międzynarodowych powtarzana teza o wyjątkowo harmonijnym współżyciu mieszkańców tego zakątka Karpat mierza się równie często z publikacjami przesyconymi reminiscencjami negatywnymi i subiektywizmem historycznym. Obie te strony stosunku do jednego zjawiska – zarówno entuzjastyczna



idealizacja (mitologizacja) stosunków bukowinских jak i (nierazko równie subiektywna) ich demonizacja – stanowią dziś anachronizm. W pierwszym przypadku autorzy odwołują się bowiem do tezy społeczeństwa przedindustrialnego, w której czynnik narodowo-językowy nie odgrywał jeszcze tak znaczącej roli jak po przejściu do kolejnej fazy rozwoju społecznego. Społeczność bukowinowska – jak i każda inna istniejąca realnie – nie była zresztą nigdy wolna od napięć i konfliktów. Jej specyfikę – zwłaszcza na tle krajów otaczających Bukowinę – wyznaczały tylko ich przebiegi i rozwiązywania nie przybierające form tak drastycznych jak gdzie indziej, na co podczas sesji Południowoniemieckiej Komisji Historycznej poświęconej w październiku 1994 r. sprawom bukowinским słusznie zwrócił uwagę jeden z autorów – Aleksandr Dobrzański. W krytykowanej z różnych pozycji jednostronnej historiografii bukowinskiej, których przykładów można by przytoczyć wiele, każda z historycznie zainteresowanych stron usiłuje jednak winę za zaistniałe konflikty przerzucać na wszystkie pozostałe strony. Na takim podglebiu psychicznym łatwo się już wydarzeniem akcydentalnym przypisuje charakter normy i mnożą się obrazy stereotypowe, powstałe bynajmniej nie w wyniku doświadczeń własnych, lecz na podstawie „uwarunkowanego społecznie i kulturowo zaufania do cudzych doświadczeń” (Kwaśniewski 1982: 275). Tak ukształtowane obrazy utrwalają z kolei „akceptację braku doświadczeń, prowadzą do unikania doświadczeń pozwalających na ich modyfikację” (Kwaśniewski 1982: 275).

Uporczywość stereotypów przedstawiających wykoślawiony obraz rzeczywistości znajduje swe uzasadnienie w teorii postrzegania. Ilustracyjne i efektywne są bowiem w tej sferze eksperymenty, przede wszystkim optyczne, podczas których badani relacjonują nie to, co postrzegają realnie, lecz to, co się im wydaje „najrozsądniejszą” – w zakresie ich wiedzy i umiejętności analizowania świata – interpretacją postrzeganych przedmiotów (por. Prinz 1994: 8). Stereotyp etniczny interpretuje się w takim ujęciu jako zjawisko równoznaczne „z uprzedzeniem etnicznym, tj. antypatią opartą na błędnym i nieelastycznym uogólnieniu, która może być odczuwana, wyrażana lub kierowana ku grupie jako całości czy ku jednostce tylko dlatego, że jest członkiem tej grupy” (Kwaśniewski 1982: 280). Pefni piętyzmu dla mitu „Europy w miniaturze” bądź „Szwajcarii Wschodu”, starsi i nowsi (jedno)narodowi historiografowie Bukowiny bez wahania akceptują brak własnych doświadczeń i – sięgając do ulubionych stereotypów – pośpiesznie uogólniają wnioski. Znane z literatury przypadki przybywania na Bukowęną z Galicji polskich księży katolickich bez znajomości języków lokalnych pozwalają na

FAKTY I METODY

przykład z biegiem czasu coraz głośniejszy – i bez poczucia potrzeby przedstawiania jakiegokolwiek dowodu – formułować w odniesieniu do całej społeczności polskiej na Bukowinie stereotypową opinię o charakteryzujących ją „Polonisierungsbestrebungen”. Wydarzenia w innych krajach niemieckojęzycznych, sojusz Austrii z Prusami (Niemcami), czy też wreszcie wiedza o ruchu pangermanistycznym przyczyniają się z kolei do utrwalania opinii, że każda instytucja niemieckojęzyczna jest placówką germanizacyjną i asymilacyjną. W podobny sposób utrwał się stereotyp Rumunów jako „irredentystów”, Ukraińców jako „wiernych zaufanych Wiednia” itp.

Uogólnienia prowadzą również do stabilizowania się stereotypów pozytywnych. Reformy ustrojowe Austrii, gwarantujące coraz szerszą autonomię językową zamieszkującą ją grupom narodowościowym, są faktami znanymi i uznanymi. Nieraz słyszy się jednak pogląd o wyjątkowo dobroczynnej roli Austrii w stosunku do całokształtu stosunków społeczno-gospodarczych na Bukowinie. Owszem, XIX-wieczne statystyki wykazywały dowodnie, że postęp cywilizacyjny przebiegał na Bukowinie znacznie szybciej niż we wszystkich krajach ościennych. Tym m. in. tłumaczy się żywiołowy napływ na Bukowinę osadników i emigrantów zarobkowych z zewnątrz. Kwitła zresztą nie tylko gospodarka: szybciej rozwijało się bowiem i szkolnictwo i instytucje kulturalne, a Uniwersytet Czernowiecki osiągnął w wielu dyscyplinach poziom europejski. Wszystko to jednak nie mogło zmienić faktu, że w posiadanie tego regionu weszła Austria drogą ekspansji terytorialnej i kosztem integralności innego kraju. Instytucje austriackie na Bukowinie i zastosowany tu model rozwoju spotkał się wprawdzie z akceptacją wielu warstw ludności, lecz jednocześnie – przynajmniej dla części ludności autochtonicznej, podobnie zresztą jak i dla wielu grup narodowościowych w innych krajach austriackich – Austria stanowiła we współczesnym uk-

ładzie europejskim po prostu mniejsze zło. Wielu politykom wywodzącym się z grup narodowościowych zamieszkujących Środkową Europę upadek Austrii wydawał się wówczas równie znaczny z popadnięciem krajów poaustriackich w zależność od Niemiec bądź od Rosji, co w jednym wypadku groziłoby ruiną osiągniętego już względnego dobrobytu gospodarczego, zaś w obu wypadkach unicestwiony zostałby integralny rozwój kulturalny poszczególnych narodowości (Wereszycki 1975: 225). Przynależność do dużego, a przy tym względnie liberalnego mocarstwa dawała z drugiej strony takie korzyści gospodarcze, jakich przynależność do słabych, niestabilizowanych państw narodowych nie mogła zapewnić. Tym m. in. tłumaczył się lojalizm proaustriacki wielu mniejszych grup narodowościowych. Opory jednak istniały i z tej strony. Gdy jednak tylko runęły Rosja i Niemcy, Austria przestała stanowić lepszą alternatywę i szybko poczęły się z niej wyłaniać nowe państwa narodowe.

Wiek XIX przyniósł bowiem i do tej części Europy rewolucje społeczne, przeobrażenia gospodarcze, uprzemysłowienie i nieuchronnie za nim postępującą większą mobilność społeczną oraz unifikację w sferze kulturowo-językowej. W grze sił politycznych poważną rolę zaczął odgrywać nowy czynnik – nacjonalizm, to znaczy zasada polityczna, która głosi, że jednostki polityczne powinny się pokrywać z jednostkami narodowościowymi. (Gellner 1991: 9). Każda z „budzących się” narodowości dążyła zatem i w ramach Austrii do poprawienia swego położenia w państwie, co z kolei natrafiało na sprzeciw innych narodowości, gdyż nara-

zało to na szwank ich interesy narodowo-terytorialne. Kiedy zaś jeden naród dąży do ekspansowania kosztem innego lub gdy ekspansja (geograficzna, ekonomiczna, asymilacyjna bądź ideologiczna) jednego narodu stanowi przeszkodę dla ekspansji innego, zachodzi konflikt etniczny (Kwaśniewski 1994: 41). Zachodzi przy tym zasadnicza między narodem (grupą) silniejszym (ekspansywnym) a słabszym: cechą narodu słabszego jest zamknięcie się i ograniczanie się do obrony własnej tożsamości i kulturowego trwania. Konflikt etniczny ma więc cechy „etniczne” tylko po stronie słabszych i broniących się. Strona silniejsza, ekspansywna, najczęściej reprezentująca agresora bądź centrum władzy, może sobie natomiast pozwolić na luksus uniwersalności (Kwaśniewski 1994: 41).

5. Nieporozumienia w interpretacji historii Bukowiny wywodzą się więc z diametralnie odmiennych punktów widzenia: nie z punktu widzenia jednej małej ojczyzny wielu grup narodowościowych, lecz z punktów widzenia dużych „ojczyzn ideologicznych”, a więc z punktu widzenia dużych terytoriów narodowych i ich centrów, aspirujących do tej małej peryferii. Ofensywna retoryka nacjonalistyczna chce w niej bowiem widzieć raczej styk państw i narodów, gdy tymczasem na Bukowinie – i w innych podobnych jej regionach – stykali się ze sobą konkretni ludzie, którym nierzadko sprecyzowanie opcji narodowych mogło sprawiać trudności, którzy mówili kilkoma językami – własnym i sąsiadów, którzy przechowywali kulturę uważaną za własną lecz przez aktywne uczestnictwo w kulturach sąsiadów wzbogacali tę własną o ciągle nowe elementy, jednocześnie przekazując w zamian coś od siebie. Wszeczhonne interakcje i procesy akulturacji doprowadziły więc do ukształtowania się unikalnego amalgamatu kulturowego, najwinniej odzwierciedlonego w sferze oryginalnej kultury ludowej i języka potocznego wszytkich grup narodowościowych.

6. Poszukiwanie i wskazywanie palcem winnych rozpadu tej wspólnoty terytorialno-narodowościowej ma sens tym bardziej ograniczony, im pełniejsza jest świadomość, że nacjonalizmy należy do prawidłowości rozwoju historycznego każdej wspólnoty i że jego fale – gdziekolwiek się zrodziły – musiały wcześniej lub później zaatakować i tę mityczną karpacką wyspę szczęścia. Współczesne nacjonalizmy łakną kulturowych i językowych dusz swoich poddanych (Gelineur 1991: 60). Nacjonalizmy starsze łaknęły również ziemi zasiedlonej przez te dusze. Na Bukowinie wszystkie nacjonalizmy solidarnie – ukraiński, rumuński, żydowski i polski – ułożyły się w reakcję łańcuchową i wniosły swój wkład w podział ziemi i dusz bukowinских. Ustalanie dziś kolejności i proporcji tego wkładu wydaje się zajęciem jałowym intelektualnie i praktycznie. Najbardziej po prostu założyć, że odzwierciedlały one realny układ sił, a w nim – liczebność i zakres wpływów poszczególnych grup.

7. Mnogość ogólnobukowińskich imprez naukowych i kulturalnych, ogarniających coraz szerszy krąg uczestników i budzących rosnące zainteresowanie na zewnątrz, świadczy jednak, że autentyczne wartości wielojęzycznej wspólnoty kulturowej przetrwały mimo wszystko, a to z kolei pozwala żywić nadzieję na ożywienie mitu Bukowiny w nowej postaci: jako przykładu możliwej na nowo współpracy i wzajemnego szacunku – jeśli nawet nie dla jednoczącej się Europy, to przynajmniej dla tych regionów ogarniętych różnymi formami konfliktów etnicznych.

List gratulacyjny

Z okazji odrodzonego czasopisma polskiego "Gazety Polskiej Bukowiny" Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Festiwalu "Bukowińskie Spotkania" składa najserdeczniejsze gratulacje organowi prasowemu Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach.

Życzymy Redakcji optymizmu, dużo czytelników, ciekawych artykułów od fachowych dziennikarzy, stałych sponsorów.

Kierownik Artystyczny Festiwalu
Zbigniew KOWALSKI

27. 08.2007 r. Pila



Jastrowie – Kympulung Moldowenesc – Bonichad – Czerniowce



“Bukowińskie Spotkania”

XVIII Festiwal Międzynarodowy

Już po raz osiemnasty “Bukowińskie Spotkania” gromadzą Bukowińczyków żyjących w Ukrainie i Rumunii u podnóża Karpat, nad Prutem, Czeremoszem i Seretem, a także tych, którzy ponad pół wieku temu opuścili Bukowinę oraz ich potomków, żyjących w Polsce, na

Węgrzech, Słowacji, w Niemczech, i w Serbii. To pierwsze z niezmiennych podstaw festiwalu. Druga, równie ważna, to niekonkursowy jego charakter. Trzecia – to pełen wachlarz zespołów folklorystycznych – grup śpiewających, kapel ludowych, zes-

połów obrzędowych, grup tanecznych, autentycznych, prezentujących folklor artystycznie opracowany, stylizowany bądź rekonstruowany.

Jak co roku, barwne korowody i tłumy widzów wypełniają główne ulice polskiego

Jastrowia, rumuńskiego Kâmpulung Moldowenesc, węgierskiego Bonyhád, ukraińskich Czerniowiec.

Czym są w istocie “Bukowińskie Spotkania”? Różne aspekty festiwalu podkreślają jego uczestnicy, widzowie, zwolennicy i na szczęście





nieliczni przeciwnicy, ale wszyscy za najważniejszy przyjmują fakt, iż stał się dorocznym świętem bukowińskiego folkloru.

Jak mówi jeden z założycieli festiwalu, jego stały dyrektor Zbigniew Kowalski, właśnie tu spotykamy się wieloletnimi znajomymi oraz życzliwie zapraszamy i przyjmujemy nowych, łatwo pokonujemy granicę: swój – obcy. Festiwal nas zbliża i jednoczy, pokazuje, że przy różnorodności możemy stanowić wspólnotę.

W tym roku w polskiej części festiwalu, w Jastrowiu i Pile dostojnie reprezentowali Bukowińską Polonię zespoły Towarzystwa „Wianeczek”, „Bukowińskie Kolory” i „Dolinianka”. W Rumunii gromkimi brawami zostali nagrodzeni członkowie zespołu „Echo Pruty”. To właśnie ten zespół, który śpiewa w sześciu językach – po polsku, ukraińsku, rumuńsku, żydowsku, niemiecku i węgiersku. W październiku, w ukraińskiej części festiwalu, razem z tymi zespołami zaprezentują się „Kwiaty Bukowiny”.

Władysław
STRUTYŃSKI,
Tomasz KAUSKI,
Jan SZEJKA



Lato festiwalowe

Zgodnie ze Statutem jednym z podstawowych zadań Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza jest odrodzenie i popularyzacja polskiej kultury i tradycji w środowisku Bukowińskim. Ich realizacja odbywa się nie tylko przez różnorodne imprezy o charakterze kulturologicznym w ciągu roku. Ważną rolę w tej działalności odgrywają zespoły folklorystyczne, którzy działają przy Towarzystwie. Jest ich sześć, w tym: Zasłużony dla Kultury Polski i Ukrainy zespół „Wianeczek” (Dolne Piotrowie, kierownik Maria Malicka), „Dolina Siretu” (Tereblecz,

kierownik Walentyna Wysniak), dziecięcy zespół „Dolinianka” (Stara Huta, kierownik Regina Kałuski) oraz czerniowiecki zespół „Echo Prutu” (założyciel Stanisław Tomasz, obecny kierownik Walentyna Aulich), „Bukowińskie Kolory” (kierownik Irena Manik), dziecięcy zespół „Kwiaty Bukowiny” Polskiej Szkoły Niedzielnej przy gimnazjum nr. 3 (kierownik Lucja Uszakowa).

W tym roku już tradycyjnie na zaproszenie władz regionalnych wszystkie zespoły uczestniczą w imprezach z okazji świąt państwowych. Oprócz tego „Kwiaty Bukowiny” uczestniczyli

w obwodowym festiwalu dla młodzieży szkolnej „Bukowińska Tęcza” i otrzymali (najwyższe odznaczenie) grand prix. W sierpniu zespół przedstawiał Bukowińską Polonię na XIII Festiwal Kultury Kresowej w Mrągowie. „Echo Prutu” oraz „Bukowińskie Kolory” uczestniczyli we wszystkich imprezach i festiwalach zorganizowanych przez Administrację Obwodową.

„Dolinianka” ze Starej Huty i „Wianeczek” z Dolnych Piotrowie uczestniczyli w prymicach Księży Kazimierza Gawłuka w Dolnych Piotrowcach oraz ??? Olka Szewcenki w Storozynicu.

Oczywiście, bardzo poważnym dla zespołów Towarzystwa jest Międzynarodowy Festiwal „Bukowińskie Spotkania”, który tradycyjnie już osiemnasty raz rozpoczął się na początku czerwca w Jastrowiu k/ Piły.



Mrągowo wita gości

XIII Festiwal Kultury Kresowej

Już po raz trzynasty Telewizja Polska Program 2 zaprasza zespoły folklorystyczne z Ukrainy, Białorusi i Litwy do pięknego miasteczka Mrągowo na Festiwal Kultury Kresowej. Ze strony ukraińskiej weryfikację polskich zespołów artystycznych dokonuje Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie. Rokrocznie prezentują się na tym Festiwalu zespoły folklorystyczne Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza. Brawa od widzów 5-tysięcznej widowni na brzegu jeziora otrzymywali zespoły Towarzystwa: Zasłużony dla Kultury Polski i Ukrainy „Wianeczek” (Dolne Piotrowce), „Echo Prutu” i „Bukowińskie Kolory” (Czerniowce), dziecięcy „Dolinianka” (Stara Huta).

W tym roku Festiwal przyjmował 6 zespołów z Ukrainy, po 7 zespołów z Białorusi i Litwy, osmioosobową grupę poetów i trzynastoosobową grupę rękodzielników. Po raz drugi, Bukowinę reprezentował zespół dziecięcy Polskiej Szkoły Niedzielnej przy Gimnazjum nr 3 w Czerniowcach „Kwiaty Bukowiny” (kierownik Lucja Uszakowa, koncertmistrz Halina Prowalska i kierownik muzyczny Aha Zubczuk). Piękny występ dzieci z Czerniowiec, któremu towarzyszyła dobra muzyka kapeli „Dżerelo”, został wysoko wyróżniony. Dyplom i nagrodę na uroczystym podsumowaniu odebrała kierownik zespołu, wice-prezes Towarzystwa Pani Lucja Uszakowa. Nagrodę specjalną Festiwalu za aktywny udział na rzecz rozwoju kultury polskiej, szerzenie wiedzy o Polsce i jej historii otrzymał Prezes Zarządu Głównego Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza doc. Władysław Strutyński. Przedstawiciele bukowińskiej delegacji odwiedzili mogiłę naszego wybitnego rodaka, pochowanego blisko Mrągowo, jednego z fundatorów słynnego Międzynarodowego Festiwalu „Bukowińskie Spotkania”, profesora Kazimierza Feleszki.

Daniel DANELUK.



Kronikarz dawnej Warszawy

160 rocznica urodzin Bolesława Prusa



Nazywano go «kronikarzem Warszawy»: przez 30 lat publikował na łamach «Kuriera Warszawskiego», a potem «Kuriera Codziennego» swoje kroniki tygodniowe, w których ukazywał obraz Warszawy, jej domów, ulic, sklepów, cukierni i teatrów, a przede wszystkim portrety jej biednych i bogatych mieszkańców.

Naprawdę nazywał się Aleksander Głowacki. Był najznakomitszym polskim felietonistą i jednym z największych pisarzy, choć ... został nim trochę przypadkowo. Cieszył się opinią człowieka niezwykle skromnego i nieszkodliwego dziwaka. Roztargniony krótkowidz cierpiał na straszliwy lęk przestrzeni: obawiał się gór, mostów, a nawet rozleglejszych placów.

Miał zaledwie trzy lata, kiedy zmarła jego matka, ale dorastał szczęśliwie pod troskliwą opieką ciotki Domiceli. Kiedy wybuchło powstanie styczniowe, «Głowacz» był w piątej klasie rosyjskiego Gimnazjum. Nie wahał się ani chwili; uciekł ze szkoły, by dołączyć się do powstańców. Ta decyzja wiele go kosztowała: ranny dostał się do niewoli, później - do więzienia, z którego wyszedł dzięki energii i przedsiębiorczości ciotki.

Nie też dziwnego, że kiedy 17-letni Aleksander powrócił do lubelskiego Gimnazjum, był znacznie poważniejszy i dojrzałszy od swoich rówieśników. Niezwykle uzdolniony młodzieniec marzył o karierze naukowej, fascynowała go matematyka i nauki przyrodnicze, ale los nie pozwolił mu nawet skończyć studiów - dwa lata nauki w warszawskiej Szkole Głównej upłynęły na ciągłym, męczącym zmaganiu się z brakiem pieniędzy. Przez kilka lat szukał dla siebie miejsca w życiu: pracował jako prywatny nauczyciel, starał się o posadę na kolei i o stanowisko kasjera w banku, aż pewnego dnia odkrył, że źródłem dochodów może stać się ... pisanie.

Zaczynał jako humorysta i felietonista, a że wstydził się trochę tego zajęcia, teksty podpisywał pseudonimem: Bolesław Prus. Otrzymywane regularnie honoraria przełamały opór jego przyszłej teściowej, która od kilku lat nie wyrażała zgody na ślub swojej córki z człowiekiem bez stałego źródła utrzymania. Wydawałoby się, że zły los odwrócił się nareszcie od Prusa, a jednak...

W 1878 roku pięciu studentów, których pisarz skrytykował za ich zachowanie podczas odczytu o Wincencie Polu, w odwecie dokonało na niego napaści. Szok wywołany tym zdarzeniem miał bardzo poważne skutki: autor «Lalki» na całe życie nabawił się panicznego lęku przestrzeni. Nawet po 20 latach, ów dobrotliwy z natury człowiek, odmówił przebaczenia jednemu ze sprawców, gdy ten pragnął przeprosić go za «młodzieńczą lekkomyślność». «Nie, nie mogę - miał wtedy powiedzieć pisarz - życie całe mi złamało...» Fobia uniemożliwiła mu dalekie podróże - wyjeżdżał jedynie na wakacje do Nałęczowa, gdzie zmieniał się ze skromnego, małomównego człowieka w żartownisia i duszę towarzystwa.

Powieści Prusa zawsze cieszyły się ogromną poczytnością. Nie mniejszą popularność zdobyły nakręcone według nich filmy: «Faraon» w reżyserii Jerzego Kawalerowicza (1966) i dwukrotnie sfilmowana «Lalka» (przez Wojciecha Hasa - 1968 i Ryszarda Bera - 1977).

Diaspora polska w EUROPIE

Dokładna wielkość diaspory polskiej w Europie nie jest łatwa do określenia, ponieważ ulegająca nieustannym zmianom. Migracja, czyli przemieszczanie się ludności, w obie strony - z Polski do innych krajów Europy i w odwrotnym kierunku trwa nieustannie. Zjawisko to jest cilkowicie naturalne i występowało w przeszłości praktycznie zawsze. Wyjazdy z Polski następowały najczęściej z przyczyn ekonomicznych - tzw. migracje ekonomiczne lub z powodów politycznych - tzw. migracje polityczne. Istniała też i nadal istnieje, choć na zdecydowanie mniejszą skalę, migracja sercowa. Tworzyli ją ludzie, którzy znaleźli sobie w innych krajach współmałżonka. Migracja ta dotyczy głównie Polek, który wyszły tam za mąż.

Polską diasporę w Europie tworzą wreszcie rodacy mieszący tuż za granicą, na terenach, które dawniej należały do Polski: na Litwie, Białorusi, Ukrainie czy w Czechach.

Istnieje wiele opracowań n.t. wielkości diaspory polskiej w Europie. Inne cyfry podają urzędy migracyjne krajów europejskich, inne polskich, inne administracji kościelnej, inne wreszcie samych jrganizacji polonijnych/ Nie ma też dokładnych danych dotyczących ostatnich wyjazdów rodaków (np. Do Anglii czy Irlandii) po wejściu Poilski do Unii Europejskiej.

Inne wreszcie dane podają spisy ludności w poszczególnych krajach. Według nich liczba Polaków tam mieszkających jest zdecydowanie mniejsza od danych szacunkowych prezentowanych przez stronę polską, zarówno rządową, jak i kościelną. Podobnie jest z mniejszościami w Polsce. Ich Liczba, wnikająca ze spisu ludności, jest zawsze zdecydowanie mniejsza od liszby podawanej przez nie same.

Dzień, po roku 2004, największa diaspora polska w Europie znajduje się w Niemczech s liczy około 2 mln osób. Według władz niemieckich Polaków w ich kraju jest tylko tylu uważa się polską diasporę. W liczbie tej nie uwzględnia się kilkuset tysięcy polaków przybyłych do Niemiec po roku 2004, czyli po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Drugie co do wielkości skupisko Polaków w Europie znajduje się na Ukrainie i wynosi ponad 1,1 mln osób. Takie dane podają władze kościelne. Według natomiast ostatniego spisu ludności mieszka tam zaledwie 219 tys. Polaków. Tytu przynajmniej zadeklarowało oficjalnie polską narodowość.

Trzecie miejsce w Europie zajmuje Francja, gdzie do 2004 roku, do bliskich związków z Polską przyznawało się ponad 1 mln obywateli. Około miliona Polaków mieszka też na Białorusi, choć oficjalne dane wskazują na trochę ponad 300 tys.

Kolejne miejsce zajmuje Federacja Rosyjska, gdzie nadal mieszka ponad 500 tys. Polaków, mimo że - zdaniem Kongresu Polonii Rosyjskiej - jest ich tylko 300 tys.

Kolejne dane dotyczące diaspory polskiej w Europie, do roku 2004, znajdują się na tabeli poniżej:

Niemcy	2.000.000
Ukraina	1.150.000
Francja	1.050.000
Białoruś	1.000.000
Federacja Rosyjska	500.000
Litwa	300.000
Wielka Brytania	240.000
Szwecja	100.000
Czechy	95.000
Lotwa	73.000
Belgia	69.000
Austria	51.000
Italia	49.000
Grecja	48.000
Holandia	21.000
Hiszpania	19.000
Węgry	18.000
Dania	16.000
Szwajcaria	12.000
Rumunia	10.000
Norwegia	8.000
Bulgaria	8.000
Słowacja	5.000
Moldawia	5.000
Finlandia	3.000
dawna Jugosławia	3.000
Estonia	3.000
Luksemburg	3.000
Portugalia	2.000
Irlandia	2.000
RAZEM	6.773.000

Poza Polską, do roku 2004, mieszkało w Europie ponad 6,7 mln Polaków, co stanowiło ponad 16% ogółu mieszkańców kraju. Dziś liczba mieszkańców Polski zmniejszyła się, w ostatnich 2 latach, o ponad milion - może nawet i o 1,8 mln. O tyle samo zwiększyła się

więc diaspora polska w Europie i może wynosić nawet ponad 8,5 mln. Największe zmiany liczebności diaspory polskiej w okresie po wejściu Polski do Unii Europejskiej nastąpiły w Wielkiej Brytanii, gdzie z 240 tys. wzrosła ona do około 1 mln. Oraz w Irlandii - z 2 tys. do kilkuset (300 tys.?).

Przed 2004 rokiem - w latach 1944-1980 - wyjechało z Polski ok. 600 tys. osób. Emigracja tego okresu nie miała nigdy charakteru masowego, w przeliczeniu na procenty; łącznie w tym czasie wyjechało ok. 1,5% populacji kraju. Przemieszczenie ludności Polski w w/w latach wyglądała następująco:

Lata	Wyjazdy z Polski w tys.	Przyjazdy do Polski w tys.
1944-1950	3 800,0	3 616,0
1951-1955	17,9	16,7
1956-1960	359,6	250,0
1961-1970	223,8	24,4
1971-1980	225,6	16,3

(Źródło: Rocznik, demograficzny Polski z lat 1950-1982)

Rodacy

Wcześniejsze wyjazdy z Polski, emigracja polityczna, zapoczątkowana jeszcze w XVIII w. w okresie rozbiórów Rzeczypospolitej rozpoczęła się po roku 1792. Zwolennicy Konstytucji 3 Maja oraz uczestnicy walk z okresu Insurekcji Kościuszkowskiej, narażeni na prześladowania zaborców, opuszczali kraj, udając się na emigrację. Największa wówczas ilość polskich patriotów przybyła do Francji. Znaczna ich część weszła w skład Legionów, których powstanie wiąże się z osobą gen.H.Dąbrowskiego. Polacy z Legionów walczyli w

armii dowodzonej przez Napoleona Bonaparte. Wierzyli, że Bonaparte zechce i zdola odbudować niepodległą Polskę. Niestety, czekało ich bolesne rozczarowanie.

Kolejni polscy emigranci opuszczali kraj po upadku Powstań narodowych w XIX wieku: Styczniowego i Listopadowego oraz po II. wojnie światowej.

Jednocześnie prawie, od końca XIX wieku, istniała emigracja zarobkowa. W zaborze rosyjskim Polacy emigrowali najpierw do Ameryki Południowej. Rząd Brazylii w roku 1890 zapewnił emigrantom darmowy przejazd i inne korzyści. W ciągu pierwszych dwóch lat wyjechało tam 63 tys. Polskich chłopów.

Masowo emigrowano również do Stanów Zjednoczonych. Na początku XX wieku wyjeżdżało tam rocznie nawet do 90 tys. ludzi. Obok chłopów i robotników polskich emigrowała z zaboru rosyjskiego także i biedna ludność żydowska.

Podobnie działo się w zaborze austro-węgierskim, skąd głównie z Galicji emigrowała zarobkowo ludność wiejska. Jej drogi prowadziły do USA, Brazylii i Kanady. Przed I. wojną światową główne skupiska emigracji zarobkowej znajdowały się w USA (3 mln), Niemczech (750 tys.), Brazylii (100 tys.), Kanadzie (45 tys.) i Argentynie (32 tys.).

W XIX wieku mieliśmy też do czynienia z polską emigracją sezonową. Gdy mieszkańcy wsi znajdujących się w wschodnich rejencjach Prus zaczęli przenosić się do Niemiec Zachodnich, pojawiła się potrzeba zatrudnienia robotników sezonowych w rolnictwie. Właściciele majątków ziemskich otrzymali prawo zatrudniania robotników z Królestwa Polskiego i Galicji. Początkowo były to osoby

samotne, obojga płci, sprowadzane na jeden sezon (od marca do grudnia). Napływ polskich robotników „na saksy» (do Saksonii) był ogromny. Przed I. wojną światową rocznie pracowało tam sezonowo około 500 tys. ludzi. Mimo, że Polacy z Królestwa i Galicji byli źle opłacani przez Niemców, to jednak ich zarobki były znacznie wyższe niż we własnej wsi.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. rozpoczął się okres, w którym przez długi czas rodacy nie opuszczali swej ojczyzny z przyczyn politycznych. Incydentalne były przypadki wyjazdu z kraju ze względu na nie tolerowane przez władze przekonania ideologiczne. Nadal jednak miała miejsce emigracja zarobkowa. Rozwijający się w Europie przemysł potrzebował rąk do pracy. Polacy wyjeżdżali i pracowali w kopalniach węgla we Francji i Belgii. Część z nich wracała do kraju po kilku latach, przywoząc ze sobą mały kapitał.

Po II. wojnie światowej nastąpiły w Europie zasadnicze zmiany ustrojowe i gospodarcze. Wpłynęły one w dużej mierze na decyzje Polaków dotyczące wyboru miejsca pobytu. Przede wszystkim na emigrację zdecydowali się żołnierze walczący na froncie zachodnim. Również politycy, literaci, artyści często wybierali emigrację polityczną.

W okresie PRL (1944-1989) dwukrotnie pojawiła się sytuacja zmuszająca Polaków do emigracji politycznej. Na wiosnę 1968 roku doszło do strajków młodzieży akademickiej. Protestowano przeciwko ograniczaniu swobód obywatelskich i ingerowaniu ZSRR w wewnętrzne sprawy polskie. Strajkujący studenci oraz wspierający ich profesorowie spotkali się z represjami ze strony ówczesnej władzy. Wielu z nich zdecydowało się opuścić Polskę. Druga zaś fala emigracji politycznej pojawiła się w latach 80. Poprzedziły ją poważny kryzys gospodarczy oraz strajki robotników w całym kraju. Żądano rozwiązania przez władze szeregu problemów społeczno-ekonomicznych. W grudniu 1981 roku wprowadzono w Polsce stan wojenny. Wielu działaczy niezależnych związków zawodowych znalazło się w więzieniach i obozach dla internowanych. Część prześladowanych niebawem wyjechała z Polski. Ta emigracja polityczna połączyła się z emigracją zarobkową, która na początku lat 80 przybrała znaczne rozmiary. Wielu Polaków udało się do Austrii i Niemiec, a stamtąd dalej - do USA, Kanady czy Australii. W maju 2004 roku Polska stała się członkiem Unii Europejskiej. Na mocy porozumień unijnych kolejne kraje zaczęły wyrażać zgodę na legalną pracę Polaków na ich terenie.

W krótkim czasie w poszukiwaniu zatrudnienia wyruszyły na Zachód tysiące rodaków. Największa ilość znalazła pracę w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Hiszpanii, Holandii. Wielu pracuje w Niemczech, mimo że tamtejsze władze nie wyraziły do tej pory zgody na legalne zatrudnienie.

Z ankiety przeprowadzonej w kwietniu 2007 roku, na stronie internetowej „Przewodnika Młodych» dowiadujemy się, że: 31% młodych marzy o pracy za granicą, że 55% pragnie pracować w kraju i że 14% nie podjęło jeszcze żadnych decyzji. Dane te dobitnie wskazują, że diaspora polska w Europie będzie się nadal zwiększać.

Leszek WĄTRÓBSKI.
CDN

(Ciąg dalszy w następnym numerze.)

Na zdjęciu: po bieżmowaniu w kościele parafialnym w Czeraniowcach.





Бачити світ по-своєму

СТОЛИЦЯ Буковини – місто Чернівці не випадково опинилося у списку турне, яке проведуть у шести містах країн Європи (Тулча – Румунія, Чернівці – Україна, Чеський Тешін – Чехія, Цешин – Польща, Геттінген – Німеччина). Двоє художників-абстракціоністів зустрілися в одному виставковому залі. На диво не суперечили один одному, а навпаки – побраталися. Ними були Георгій Остафі – інженер, музеограф у «Музейному комплексі Буковина» (Сучава, Румунія), PR-менеджер комплексу з 1996 року, лауреат фестивалю сатиричної графіки у Токіо (1983 рік), в Лечче (Італія, 1984), Легніца (Польща, 1986). Румун із Румунії, як зауважив автор, виклав свої роботи у різноманітних експозиціях, місця презентування яких говорять самі про себе: Чикаго (США, 1995), Кемтен, Волфсбург, Улм та інші міста Німеччини, вже не говорячи про численні експозиції в Румунії...

Владислав Куб'єн – поляк за національністю і духовними покликаннями, мешканець Чехії, де працює викладачем польської мови, художник абстрактної та ілюстративної графіки, сценарист, режисер і просто талановита людина. Художнє мистецтво не єдине, що піднесло його на п'єдестал пошани. П'єси Куб'єна ставилися на театральних сценах Австрії, Німеччини та Польщі. Також відомий 43-річний поляк і як фотограф.

Важко знайти людину, яка займається тим же, що й ти. Вони ж знайшли один одного. Георгій Остафі і Владислав Куб'єн наносять свої сні на полотно, яке має розмір одного квадратного метра. Їх поєднує абстрактність, бажання заявити світові про себе, спільна мета й доброта душі.

Чернівецький обласний художній музей на чолі з директором Кіцул Інною Федорівною з відкритими обіймами прийняв роботи гостей. Міцне плече підставили Владислав Струтинський – доктор історичних наук, викладач Чернівецького національного університету імені Ю. Федьковича, голова Товариства польської культури ім. Адама Міцкевича, Дом польський Сучава, а саме – Гервазі Лонгер – голова Союзу поляків Румунії Станіслава Якімовська – Дом польський Сучава, Казімір Лонгер, який був присутній і на вернісажі, «Музейний комплекс Буковина» (Сучава), Валентина Діаковська – голова правління Чернівецького обласного відділення Українського фонду культури, заступник працівник культури України.

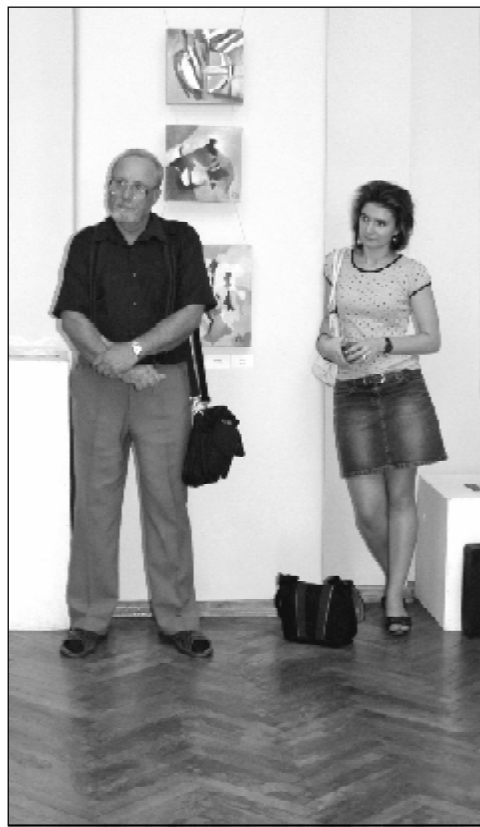
Владислав Куб'єн, на жаль, не зміг приїхати до Буковини через сімейні обставини. Та Георгій Остафі не загубився, приїхав до нас разом зі своєю дружиною Данією, яка допомагала не тільки в морально-психологічному плані, а й разом із своїм чоловіком вившувала картини, готуючись до відкриття виставки. Це важка робота й відповідальна, оскільки було

24 картини двох художників.

Виставка мала цікаву назву «24 квадратні метри». Чому? Бо картин 24 і всі в розмірі одного квадратного метра.

Вернісаж відбувся у незвичний для такого свята день. Якщо зазвичай воно проводиться у вівторок або у п'ятницю, то цього разу була субота. Незважаючи на це, цікавих людей було дуже багато. Як молоді, так і досвідчені художники, скульптори зібралися, щоб побачити роботи митців. У залі були й просто цікаві люди. Вже не кажучи про імена з Великої букви. Та кож на вернісаж завітав консул Румунії в Україні Ромео Сандулеску, який з повагою і гостинністю прийняв подружжя Остафі у своєму консульському кабінеті. До речі, Сандулеску розкрив одну таємницю. З'ясувалося, що у 2003 році Остафі зробив виставку своїх картин у консульстві Румунії в Україні, яке розташоване у Чернівцях. Отже тоді була перша його виставка у нашому місті.

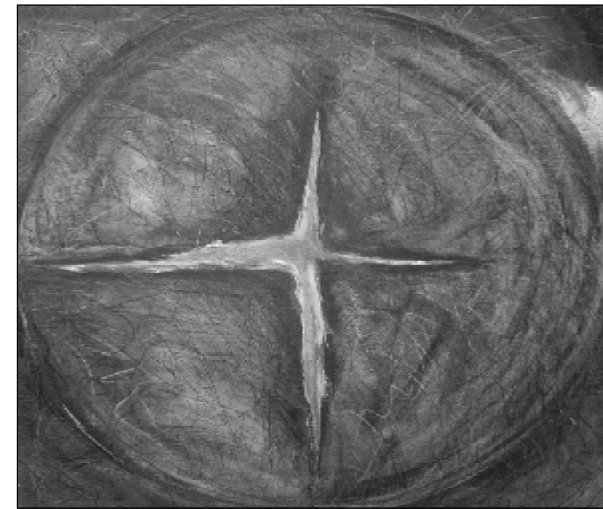
Дебют експозиції відбувся 13 серпня цього



George OSTAFI
meekness



Władysław KUBIEN
Nad krzykiem II



року в місті Тулча (Румунія) на міжнародному фестивалі Дунаю. Його назва щільно пов'язана із двома містами Європи. Вище названа Тулча і місто Ульм (Німеччина), які щорічно чергуються гостинністю фестивалю. Від Ульма бере початок Дунай, а в Тулчі вливається у води Чорного моря. Треба зауважити, що серед гостей тамтешнього фестивалю були не тільки відомі художники, а й поважні музичні групи.

Остафі часто любить висловлюватися: «Мистецтво – це моє життя, а життя – це моє мистецтво». Таке розуміння життя рідко кому вдається. Не секрет, що народився він у родині відомого художника, який більше полює імпресіонізм, лірику, чіткість малюнків і вражень, переданих через віддалене поєднання кольорів і вміння бачити світ по-своєму, але сприймати його таким, як він є.

Хотілося підкреслити, що коли гості приїха-

ли до міста, їх прийняли немов рідних. Владислав Струтинський знайшов кошти, щоб поселити подружжя неподалік від музею.

Що б означала поразка у художньому плані, яка пов'язана з критиками? І Куб'єн, і Остафі в одному зі своїх інтерв'ю відповіли: яке б не було ставлення до наших робіт, малювати завжди будемо, доки живемо. І не важливо, яке ставлення, головне, що воно є. Хотілося б побажати успіху обом художникам і щоб вони дотрималися слова: приїхати до нас ще з новими колекціями ювелірних виробів на полотні. І, звичайно, подякувати всім тим, хто сприяв цьому проекту, який дає знати світові про наше славне місто Чернівці.

Октавіан ЗАРЯ.

На фото: під час зустрічі в Чернівецькому обласному художньому музеї.

Фото автора.

Дружба, підкріплена реанімобілем

Напередодні найбільшого державного свята нашої держави – Дня незалежності – у Кіцмані знову звучала польська мова. Його вкотре, після підписання у 2002 році угоди про співробітництво, відвідала делегація з повіту-побратима Бельсько-Бяла на чолі з його старостою Анджеєм Плонкою. Обміни делегаціями, до слова, відбувалися й раніше, однак вони носили здебільшого культурно-пізнавальний характер: діти з Кіцманщини з художньою програмою відвідували Бельський повіт, польські малюки охоче приїжджали на Буковину.

Цього разу побратими завітали до Кіцманського району не з порожніми руками, а з, хай і не новим але ще досить пристойним, реанімобілем на базі мікроавтобуса «Мерсе-

дес». У присутності губернатора Володимира Куліша і керівника району Степана Гобчука вони подарували його Центральній райлікарні. Ключі від «швидкої» її головному лікарю Василю Залаявському вручив директор служби швидкої допомоги Бельського повіту Рішард Одживолек. Він особисто й продемонстрував місцевим медикам, керівникам територіальної громади та Володимирові Кулішу можливості нової техніки.

Реанімобиль укомплектований апаратом штучного дихання, електрокардіографом, дефібрилятором, відсмоктувачем, кількома видами транспортних нош тощо. Його вартість – 250 тисяч злотих.

За словами пана Рішара, в їхньому повіті на 350 тисяч населення є

11 подібних автомобілів. Тепер і на Кіцманщині буде така швидка. Нехай поки що одна, та вона здатна у час недуги врятувати життя багатьом кіцманчанам.

Велика заслуга у зміцненні контактів між буковинцями і поляками належить ксьондзові римо-католицької парафії у Кіцмані Станіславу (в миру – п.Смолчевські). Він служить ніби живим містком між двома дружніми народами, а його прихожани беруть активну участь у всіх районних благодійних акціях, як того навчає нас Господь.

Щедрий польський презент підсилює свято, яке відбувалося того дня у районній лікарні, коли після капітального ремонту відкрили блок партнерських пологів районного пологового відділення.

Анатолій ІСАК.



вересня на весі
рушник стали
— член Това-
риства польської куль-
тури ім.Адама Міцкеви-
ча, кореспондент «Газе-
ти польської Буковини»

**ПРО ЖУКОВСЬКИЙ
ЙОГО НАРЕЧЕНА
АНЖЕЛА АРСЕНІЙ**

Рідні і близькі, друзі та ко-
леги по роботі щиро вітають
їх із першим сімейним святом
і від усього серця бажають:
*Хай стелить вам доля
дорогу щасливу,
Хай квіти увінчують
далеч вродливу,
Хай перстень Любви*

А в




Kuchnia babuni

Kilka słów o prawidłowym żywieniu

Nie trzeba być specjalistą, aby dostrzec, że pomiędzy sposobem odżywiania człowieka a jego zdrowiem i odpornością na choroby istnieje ścisły związek. Te wzajemne zależności szczególnie jaskrawo występują u dzieci i młodzieży. Jedzenie powinno sprawić przyjemność. Nastawienie organizmu na funkcję trawienia i przyswajania wymaga bodźców zewnętrznych. Taką rolę - obok wyglądu potraw i aromatu - spełniają: wygląd stołu i pomieszczenia jadalnego, a także atmosfera panująca podczas posiłku. Pośpiech, niepokój, złe nastroje domowników, nieporządek to czynniki osłabiające apetyt. Posiłki powinno się spożywać w przyjemnym, czystym pomieszczeniu, przy estetycznie nakrytym stole. Nauczmy się posiłki traktować jako czas wypoczynku. odprężenia.

Wszystkim naszym miłym Czytelnikom życzymy: Smacznego!

Bakłażany duszone z szalotkami i cukinią.

2 bakłażany, 250 g drobnych cebulek szalotek, 200 g cukini, 0,5 g oleju słonecznikowego, 1 szklanka przecieru pomidorowego, 3 łyżki drobno pokrojonych liści selera naciowego, 1 główka czosnku, przyprawa chilli, sól, cukier, sok cytrynowy.

Bakłażany obrać ze skórki, skropić sokiem z cytryny lub innym środkiem zakwaszającym. Obydwa warzywa pokroić w plasterki grubości około 1 cm, opruszyć lekko przyprawą chilli i podsmażyć na patelni z



rozgrzanym olejem. Szalotki obrać, opłukać. Posmażone bakłażany i cukinię włożyć do rondla, oprószyć solą, przelać szalotkami, lekko skropić wodą, dodać resztę oleju. Dusić pod przykryciem przez około 5 minut, dodać przecier pomidorowy, dusić przez kolejnych 5 minut. Pod koniec duszenia dodać obrany i pokrojony na półówki czosnek. Przyprawić do smaku solą, chilli i odrobiną cukru, ostudzić.

Bakłażany z duszonymi warzywami

0,5 kg bakłażanów lub cukini, 1 strączek ostrej papryki, 200 g cebuli, 3-4 strąki słodkiej papryki, 5-6 ząbków czosnku, 3 łyżki koncentratu pomidorowego, sól, pieprz, 0,5 szklanki oliwy.

Bakłażany lub cukinię (mogą być kabaczki) umyć, bakłażany obrać ze skórki. Cukinię lub obrane bakłażany pokroić w plasterki, oprószyć pieprzem, lekko obrumienić na oliwie. Cebulę obrać, opłukać, pokroić w piórka. Paprykę umyć. Ostrą pokroić wraz z nasionami. Cebulę i paprykę udusić z dodatkiem oliwy, posolić. W trakcie duszenia skrapiać w miarę potrzeby wrzącą wodą, mieszać od czasu do czasu. Lekko obrumienioną cukinię lub bakłażany oprószyć solą. Uduśzone warzywa wymieszać z pastą pomidorową i drobniutko posiekanym czosnkiem, dusić kilka minut, odstawić, ostudzić. Cukinię lub bakłażany wyłożyć na półmisek, przykryć uduśzonymi warzywami, podawać na zimno lub na gorąco jako dodatek do potraw.

Kącik dla dzieci

LISKI

Cztery małe
Rude liski
Piły mleko
Z jednej miski.

Jeden Lisek
Z drugim liskiem powsadzał
Łapki w miskę.

Trzeci lisek
Z czwartym liskiem
Weszły w miskę
Z wielkim piskiem.

I wylały mleko z miski
Cztery małe
Rude liski.

(Wanda Chotomska)

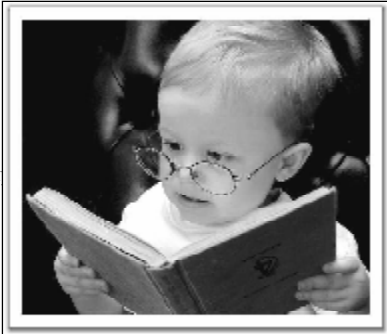
DOM

Dom ma oczy.
Ile tych oczu?
Trzy, cztery, pięć...
Albo dużo więcej!
Gdy jedzimy
Na wiececzkę,
To oczy domu
Są smutny.
Kiedy powracamy
- wesoło błyszczą.
A gdy jesteśmy
Zmęczeni -

CO KOTEK MIAL

Mały Jasio kotka
Przy kominku spotkał.
Uklonił się kapeluszem:
- porozmawiać z kotkiem musze.
Miał kotel sieostre?
- Miau!..
- Miał kotek pazurki ostre?
- Miau!..
- Miał Kotek mamę i tatę?
- Miau!..
I tak sobie przez godzinkę
Rozmawiali przed kominkiem.

(Maria Kownacka)



Gaszą światło
I idą spać.

(Jadwiga Jaluwiec)

HUMOR

WCZASY

Mąż wyjeżdża na wczasy.
Żona na pieronie upomina go:
- Pamiętaj masz wypocząć.
Nie pij, nie pal, nie chodź na tańce,
ni szastaj
Pieniędźmi. I nie zawieraj
przygodnych znajomości...
- I co jeszcze?
- No s baw się dobrze.

SKOK

Młoda para przechodzi przez most. On mówi:
- Szaleję za tobą!..
- A co byś zrobił, gdybym w tej chwili wpadła do wody?
- Skoczyłbym...
- Z mostu?..
- Nie, do telefonu.

DOPIERO WTEDY

W restauracji siedzi pijak i wydziera się na całe gardło.
- Czemu ten pijak nie idzie do domu, tylko tu się awanturuje?
- pyta kelnera poirytowany gość.
- On dopiero wtedy idzie do domu - wyjaśnia kelner - gdy już zupełnie nie może chodzić.

MODELE

Mechanik samochodowy przedkłada rachunek za naprawę nietypowego modelu samochodu. Właściciel samochodu, lekarz, jest zaskoczony wysokością rachunku:
- Godzina pracy i tyle pieniędzy?! To zdzierstwo!
Mechanik protestuje:
- Wypraszam sobie! Wy, lekarze, od stworzenia świata macie w swojej pracy

Do czynienia wyłącznie z jednym stereotypowym modelem, a my co roku musimy zgłębiać w tajniki coraz to nowszych modeli.

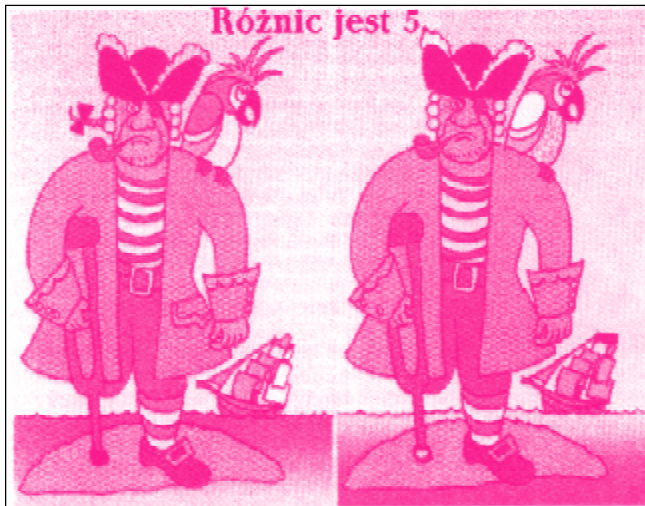
SZEF

- Grzesiu, kim chcesz być jak dorośniesz?
- Panem Kowalskim
- A kto to jest pan Kowalski?
- Szef mojego taty.

GROŻBA

Pan Antoni je obiad w ogródku wiejskiej gospody. Pod nogami kręci się
Kura, rozgrzebuje ziemię s wzbija tumany kurzu.
- A sio! - krzyczy zdenerwowany pan Antoni. - Zmykaj stąd, bo cię Zamówię na drugie!

Napisz, czym różnią się obrazki?



GAZETA POLSKA

Bukowiny

«Газета польська Буковини»
Реєстр. св-во серія ЧЦ №346-26р

Засновник:
Чернівецьке обласне Товариство
польської культури ім. А.Міцкевича

Вydawca: Redakcja pisma «Bukowina».

«Газета польська Буковини»
виходить раз на місяць.

Газета розповсюджується через первинні організації Товариства польської культури ім. А.Міцкевича і продається у римо-католицькому костелі в Чернівцях та у костелах області.

Ціна договірна.

Adres redakcji:
58000 Czerniowce, ul.Ukraińska 22 p.22.

Adresa redakції:
58000 м.Чернівці, вул.Українська, 22, к.22.

Tel. : 0372/ 52-52-78, tel/fax : 0372/ 55-26-59.

Za tresc reklam i ogłoszen redakcja nie ponosi odpowiedzialnisci, rękopisow nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów i korekt.

Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają opinii redakcji.

rozwiązywać. Niekoniecznie wszystkie na raz.

Skorpion. Każdy problem staraj się rozwiązać mądrze. Możesz liczyć na swoją intuicję. Dzięki niej uda ci się dziś pokonać trudności zawodowe i osobiste.

Strzelec. Twoje samopoczucie nie jest dziś najlepsze. W dodatku masz wrażenie, że dziś na twojej drodze się przeszkody. Ciesz się z drobniaków i przymknij oczy na resztę.

Koziorożec. Dzień rozpoczniesz pracowicie, ale twórczo. W pracy lepiej liczyć raczej na siebie, niż na innych, czy łut szczęścia. Po południu bliscy pomogą ci w codziennych obowiązkach, znajdziesz chwilę na relaks.

Wodnik. Przed tobą dzień nowych możliwości. Odczujesz satysfakcję z dobrze i sumiennie wykonanych obowiązków. Twoje pomysły zyskają aprobatę szefa i kolegów.

Ryby. Czas dla ciebie nie będzie zbyt łaskawy. Nie odkładaj na jutro tego, co masz zrobić dziś, bo nigdy się nie wygrzebieś z zaległej roboty.

WIZY DO PRACY BEZ ZEZWOLENIA

O 20 lipca 2007 r. do 31 grudnia 2009 r. obywatele Rosji, Ukrainy i Białorusi będą mogli pracować w Polsce, w dowolnym dziale gospodarki, bez zezwolenia na pracę, w okresie do 3 miesięcy w ciągu kolejnych 6 miesięcy, pod warunkiem posiadania zarejestrowanego przez pracodawcę w powiatowym urzędzie pracy, oświadczenia o zamiarze powierzenia wykonywania pracy.

Warunkiem wykonywania legalnej pracy jest otrzymanie wizy w celu wykonywania pracy, która będzie wydana po przedstawieniu konsulowi, właściwemu dla stałego miejsca zamieszkania cudzoziemca, oryginału zarejestrowanego oświadczenia, paszportu zagranicznego, jego kserokopii oraz ankiety ze zdjęciem

Osoby, które podjęły pracę w Polsce w sektorze rolnym na podstawie oświadczeń wystawionych zgodnie z przepisem sprzed nowelizacji rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 30 sierpnia 2006 r. w sprawie wykonywania pracy przez cudzoziemców bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę, mogą korzystać ze swoich uprawnień do upływu ważności wizy lub zakończenia pracy.

MPiPS.

Інститут релігійних наук св. Томи Аквінського в Києві

Дворічні Заочні теологічно-катехетичні студії

Дворічне навчання надає можливість поглибити знання з теології, педагогіки та катехетики. Студії проводить як вітчизняні, так і закордонні викладачі Інституту. Заняття відбуваються раз на місяць протягом трьох днів (четвер, п'ятниця, субота) з 9.30 до 17.00. По завершенні навчання слухачі отримують диплом про закінчення заочних теологічно-катехетичних студій Інституту релігійних наук св.Томи Аквінського в Києві.

Навчання безкоштовне. Інститут не забезпечує слухачів житлом.

Документи, потрібні для вступу:

- паспорт;
- документ про освіту;
- автобіографія;
- рекомендація духовної особи;
- 4 фотокартки 3x4 см;
- медична довідка (форма У-86).

Документи можна подати у перший день заняття.

Перші заняття відбудуться 20, 21, 22 вересня о 9.30 за адресою: 04119, м. Київ, вул. Якіра, 13

Секретаріат Інституту працює з 13 по 23 серпня з 16.00 до 19.00 за адресою: вул. Боричів Тік, 11, тел.: (044) 461 99 46.



WIECZNY ODPOCZYNEK

Zarząd Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach i członkowie Towarzystwa wyrażają serdecznie współczucie Prezesowi Związku Polaków w Rumunii panowi GERWAZEMU LONGHEROWI z powodu śmierci jego matki

GENOWEFY LONGHER.

Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj jej świeci!

Zespół redakcyjny:

Redaktor Naczelny	Antonina TARASOWA
Zast.red. naczelnego	Władysław Strutynski,
	Lucja Uszakowa
Sekretarz odpowiedzialny	Sergij Szwydiuk
Korespondenci	Andrzej Goruk,
	Piotr Zukowski,
Tłumacze-korektorzy	Oleg Slusar,
	Tomasz Kaluski
Redaktor techniczny	Walentyna Karpiak

Тираж 1000 прим.
Замовлення №